Opłata pocztowa uiszczona gotówką Cena 15 gr.

POLSKA ODRODZONA



„Wierna służba Bogu i Ojczyźnie"

ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XVI. **Warszawa — Luty 1938** **Nr. 2**

Siła modlitwy.

Modlitwa przynosi wielką korzyść człowiekowi, gdyż przy jej pomocy wprowadza się on w stan harmonii ze Stwórcą i otwiera swej duszy dostęp dla siły, odwagi i mądrości, jakie wynikają z bliskości Boga. Człowiek, który się modli szczerze, z głębi serca, wprowadza się w ściślejszy związek z Bogiem.— Ten, co się modli, może nie mówić ani słowa, ale jego nastrój modlitewny stwarza pewną formę zjednoczenia z Bogiem i otwiera wolny dostęp mądrości i potędze Nieskończoności.

E. K.

Ojcze nasz Boże!

„Bóg jest Prawdą. Ilekroć więc pozyskasz coś prawdziwego, poznajesz Boga. Bóg jest Pięknością, Cnotą, Świętością, Prawem, Wolnością, które ty uwielbiasz i podziwiasz. Już patrząc ze czcią na wielkiego męża, lub na jakie arcydzieło malarskie, poznaiesz Boga".

Br. Trentowski

Bądź uwielbiony o Boże, Ojcze nasz, Ty który nas ukochałeś miłością najwyższą a wzamian pragniesz tylko serc naszych, który nie chłostasz a przebaczasz, nie odtrącasz ale z miłością otaczasz. Ojcze nasz, który jesteś w niebie „a nie w Rzymie" spojrzyj na nas dzieci Twoje szukające sprawiedliwości na ziemi i ziszczenia się w Twych Boskich słów o Królestwie już tu na ziemi, spraw by imię Twoje czcił cały świat, by prawdy Twoje wprowadzał w życie każdy człowiek, by miłość bliźniego, jako Twój najwyższy nakaz była uznana jako potęga potęg i rozkwitała w całej pełni wszędzie; w biurze, warsztacie, kopalni, suterynach, szkole, rodzinie i t. d., słowem na każdym kroku. Niech wszyscy ludzie czują, że są dziećmi jednego Boga i Ojca najlepszego, a przeto braćmi którego wola jest najwyższym i najlepszym drogowskazem życiowym dla całej ludzkości i poszczególnego człowieka.

Spraw więc o Ojcze Boże, by cały świat ludzki widział w Tobie prawdę prawd, piękność i świętość, by naśladując Syna Twego Jezusa Chrystusa w życiu doczesnym otrzymał szczęście na ziemi a po śmierci żywot wieczny.

Ks. kan. St. Kędzierski

Wolna wola a życie

i ucieleśniony szatan.

Największy geniusz, jakiego wydała Starożytność, filozof Pitagoras, uczeń Talesa, — założyciel pierwszego „Związku socjalistycznego w Krotonie", związku polegającego na braterskości i wsdólności dóbr,— pierwszy począł wykładać Etykę już około r. 550 przed Chrystusem i całą moralność ludzką oparł na wolnej woli człowieka, jako podstawowej zasadzie, wiodącej przez cnotliwe czyny do doskonałości.

Proces doskonalenia się człowieka musi więc płynąć od wewnątrz, z wolnej woli człowieka, ktora nie może być nakręcana ani naginana, jeśli ma odegrać dominującą rolę tak w życiu osobistym każdego człowieka jak i społeczeństwa —

Doskonalenie życia człowieczego musi wypływać z jegn woli, musi być owocem wewnętrznej, a więc swobodniej, jego pracy, Słowem wolna wola winna być motorem i aniołem w człowieku dążącym do doskonałości. Przeciwnie — zła wola, — rzucająca człowiekowi z żywiołową siłą, kłody na drodze do doskonałości, — to wcielony Szatan

w człowieku, który wiedzie na pokuszenie, powoduje uleganie wszelkim żądzom i namiętnościom zwierzęcym, — burzy pokój wewnętrzny, zamyka duchowi ludzkiemu bezpośrednie widzenie w sobie przenikającej cały wszechświat Jaźni Bożej, i opóźnia zbliżenie się do Boga przez wypełnianie Jego woli.—

Źle użyta wolna wola w wirze twórczości ludzkiej jest więc naszym — głośno omawianym Szatanem, odwodzącym człowieka od czynów świętych i wielkich.

Doskonałość jest ideałem do którego każdy rozumny człowiek dążyć musi w myśl nakazu Syna Bożego — Jezusa Chrystusa uczącego: „bądźcię doskonałymi—jako Ojciec wasz w niebiesiech doskonałym jest", czyli dążcie świadomie i dobrowolnie do szczęścia, którym jest łączność z Bogiem, i wypełnienie Jego najdoskonalszej woli. Nikt jednak nie może stać się doskonałym wbrew swej woli, jeśli sam sobie tego nìe życzy— jeśli sam nie oddaje się kontemplacji wyższego świata, otwierajac duchowi ludzkiemu bezpośrednie widzenie Boskości—

Tak cnoty osobiste jak i społeczne muszą mieć za podstawę wolną wolę, która sprawia w człowieku to, że czyni on to, co uznaje za dobre i prawe, a nie patrzy czy się to ludziom podobać będzie lub nie.

Przeciwnie tchórzostwo i sobkostwo są cechami i ustępstwem źle opanowanej woli i dowodem zaniku człowieczeństwa, co zaś prowadzi do ruiny osobistej i społecznej.

Filozof Pitagoras taką oto głosił maksymę moralności opartej na wolnej woli:

> „Szukaj, nie twojego, lecz społecznego szczęścia, zaś szczęścia Zwiazku, którego jesteś członkiem! Tu wszyscy stoją za ciebie; stój przeto i ty za wszystkich! Żyj i giń za dobro Związkowych, za dobro twych braci!"

Niestety nawet i ta wysoka — stara Etyka socjalistyczna, filozofa Pitagorasa nie znajduje zrozumienia w życiu społecznym —

Brońmy więc śmiało i wytrwale wolności ducha, tego skarbu, którym obdarzył nas sam Bóg — Stwórca i czynami szlachetnymi stwierdzajmy żeśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga;—obdarzeni rozumem i wolną wolą, — wolą nie znająca inkwizycyjnych kajdan upadlającej niewoli ducha. Pragnieniem naszym jest, aby Konstytucyjna wolnosć zajaśniała pełnym blaskiem w każdej dziedzinie życia polskiego i uczyniła naszą Ojczyznę mocarstwem Ducha.

Promień

Wiadomości parafialne.

Warszawa, ul. Leszno 90. W miesiącu styczniu wpisało się kilkunastu nowych członków do parafii naszej. Dnia 23.I. jako w dzień 75 letniej rocznicy Powstania Styczniowego Czcigodny ks. arcyb. Faron odprawił uroczystą sumę prosząc Boga o błogosławieństwo dla naszej Ojczyzny poczym wygłosił podniosłe patriotyczne kazanie, streszczając w nim przebieg wysiłków niepodległościowych w Powstaniu Styczniowym. Na zakończenie zaintonował pieśń: Boże coś Polskę, którą cały kościół z powagą odśpiewał. Dnia 25.I. w święto kościelne całego kościoła starokatolickiego t. j. w dniu: Nawrócenia św. Pawła Apostoła uroczystą sumę odprawił ks. kan. Kędzierski przy obecności dostojnego ks. Arcybiskupa.

Wzniosła praca misyjna św. Pawła ma być wzorem dla nas wyznawców wiary Chrystusowej. Dnia 30.I. w którym minęło 8 lat od chwili otrzymania sakry biskupiej przez ks. Farona, Czcigodny Solenizant, zaczynając 9-ty rok swego biskupstwa odprawił uroczystą sumę a kapłani i lud składali Solenizantowi miłe życzenia.

Bialik

Petlikowice Nowe: Działalność obecnego ks. prob. Siwca umiejącego zgodnie prowadzić drogą Chrystusową, wiernych różnych tu narodowości, przyczynia się wielce do bratania się wrogów. Piękną więc rolę spełnia tu nasza parafia polska st.-katolicka. *H. J.*

Harasiuki: Parafią naszą kieruje teraz ks. Marczewski, który objął parafię po zdrajcy ks. Dobruckim, usiłującym podstępnie przeprowadzić parafię do Mariawitów, do których lud żadną miarą należeć nie chciał.

Dnia 16 I. ks. Marczewski ochrzcił w naszym kościele dziecię Andrzeja i Marianny Mazurków ze wsi Hucisko. Dziecięciu dano na chrzcie św. Honorata. Prosimy pokornie naszego Arcybiskupa, by nie przyjmował w przyszłości do naszego kościoła księży słabego ducha—

W rocznicę konsekracji: Dnia 30 I. w ósmą rocznicę konsekracji biskupiej naszego Czcigodnego Arcypasterza odprawione zostało uroczyste nabożeństwo dziękczynne podczas którego bardzo pięknie przemò-

wił ks. Miszczyk o działalności naszego arcybiskupa Farona i złożył życzenia „ad multos annos” w imieniu kapłanów i ludu, który przy wyjściu Arcybiskupa z Kaplicy wznosił niemilknące okrzyki „niech żyje”.

Dnia 1 II z racji Imienin P. Prezydenta R. P. Mościckiego odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przez ks. kan. Kędzierskiego, zakończone hymnem: Boże coś Polskę...

Warszawa — ul. Podwale 44: W dniu 1 II. w godzinach wieczorowych ks. kan. Kędzierski poświęcił nowy lokal dla użytku naszej pracy misyjnej przy ul. Podwale 44 (tam mieściła się dawniej kaplica kośc. liberalnego ks. Bibry). Pracę w tej dzielnicy rozpoczął ks. Aleks. Hening. Dojeżdżając tramwajem należy wysiadać przy rogu ulicy Długiej i Miodowej pod kośc. garnizonowym i iść parę kroków na Podwale, a wejście naprzeciw bramy ministerstwa Sprawiedliwości.

Ks. Podniesiński

Soki roślinne jako środki lecznicze

SOK CHRZANU

Sok chrzanu zawiera ostry olejek lotny, obfituje w sole odżywcze, pędzi mocz, zwalnia flegmę, pobudza i wydala.

Chrzan to przede wszystkim środek oczyszczający krew. wypędza z krwi kwas moczowy wraz z reumatyzmem, artretyzmem, łamaniem w kościach, nerwobólami wszelkiego rodzaju; skuteczny jest w schorzeniach wątroby, żółci, żołądka, jelit. pęcherza — usuwa wzdęcia. Pobudza błonę śluzową żołądka i kiszek i bardzo popiera trawienie. Nie należy jednakże zażywać go odrazu w zbyt wielkiej ilości, gdyż nadużycie go wywołuje krwawienie nerek. Sok ten oddaje jednakże znaczne usługi przy zapaleniu nerek.

Sok chrzanu jest także dobry środek przeciw cukrzycy. W tym wypadku nie można go słodzić i dobrze jest używać go w połączeniu z sokiem jałowca i fasoli. Znika tedy męczące diabetyka pragnienie.

Wreszcie chrzan dobry jest przy braku apetytu, katarach, astmie.

Zewnętrzne — przy kurczach żołądka, reumatyzmie, ukąszeniu owadów.

Wielkim wrogiem ludzkości jest kwas moczowy. Odkładanie się go w stawach w postaci trudno rozpuszczalnych kwaśnych soli jest

bardzo bolesne (reumatyzm — gościec, artretyzm, ischias — kulszowa rwa). Gdy tkanka traci zdolność usuwania kwasu moczowego, tedy on się odkłada tworząc złogi trudno rozpuszczalne. Cenne usługi oddaje w takich wypadkach chrzan; skutek ujawnia się już po krótkim czasie. Szczególnie pomocne jest wówczas łączenie go z sokiem brzozowym. Należy przy tym nie jeść mięsa i nie używać alkoholu.

N. Wiek.

Historia Kościoła St.-katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

(ciąg dalszy)

Straszną więc Golgotę przechodził początkowo Kościół w Niepodległej Polsce, zwłaszcza zaś jego pionier ks. Wł. Faron, który dzięki jedynie swej mocnej wierze i wytrwałości, nie pozwolił złamać się ani zniszczyć i zlikwidować kościoła st.-katolickiego Polskiego. Tu spełniały się wyraźnie słowa P. Jezusa: *„będzie prześladowani dla imienia mojego, wyłączą was z bóżnic (kościołów) i poprowadzą przed sędziów i starostów dla imienia mojego"*. Ewg. św. Mat. — Wszak sam ks. Faron miał w pierwszych latach (od r. 1923 i n.) w swej pracy w kościele Polskim około 100 procesów; za Mszę św. w języku polskim (co podciągano sprytnie pod firmę zebrań) za procesje, pogrzeby i t. d., lecz stale wychodził zwycięsko, bo Bóg czuwał, by się nie stała krzywda Jego kapłanowi. Wielką pomocą był w tych procesach, znany publicysta w tej dziedzinie, autor poważnego dzieła p. t. *„Wyznania religijne w Polsce"*, adwokat H. Świątkowski, zamieszkały ongiś w Zamościu a obecnie w Warszawie Al. 3 maja 2 oraz wyjaśnienia publicystyczne, znanego uczonego prof. uniwersytetu dr. H. Ułaszyna w Poznaniu.

Wszak człowiek inteligenty nie mógł pogodzić się z tym, że we własnej Ojczyźnie utrudnia się rozwój kościoła, *co do zasad katolickiego, a jedynym i najwiękzym grzechem było to*, że kościół nie uznaje *„nieomylności papieża"* i odprawia Mszę św. po polsku, oraz chce służyć wiernie Polsce a nie włochom, bogacącym się z papiestwa.

Wiadomo z Pisma św., że już sam Jezus Chrystus używał tylko języka ojczystego, a nawet Apostołom mającym nauczać inne narody dał dar mówienia wszystkimi potrzebnymi językami, by ludzi nie oszukiwali,

ale w zrozumiałym języku nauczali. Stąd też św. Paweł tak piszę: „wolę w kościele pięć słów w języku ojczystym przemówić, abym i drugich nauczył, aniżeli 10 tys. słów w języku obcym” (I. Kor. XIV w. 19).

Polska przyjęła chrześcijaństwo nie z Rzymu, lecz ze wschodu i pierwsi kapłani Cyryl i Metody odprawiali Mszę św. w języku ojczystym, staro-słowiańskim, a w Krakowie na Wawelu była pierwsza katedra i świątynie, o czym też świadczy i odkopana tamże w r. 1917 świątynia, zabytek cyrylo-metodyjski. Mikołaj Rej, ojciec piśmiennictwa polskiego, pisał w r. 1558:

„Niechaj przecięż narody postronne znają,
Że Polacy nie gęsi i swój język mają”.

O kościele Polskim opartym o zasady Jezusa Chrystusa marzyli najwięksi nasi wieszczowie i poeci: jak Słowacki, Mickiewicz, Krasiński i inni.

Anglia, która w r. 1531 (kiedy to król angielski Henryk VIII polecił biskupom katolickim zerwać z papieżem) zerwała z Rzymem jest dziś potężnym mocarstwem, co w wielkiej mierze zawdzięcza swemu angielskiemu kościołowi St.-kat., zwanym Episkopalnym, mającym w świecie przeszło 300 samych biskupów, służących swemu narodowi a nie Włochom. Czyż więc tylko Polacy nie potrafią iść za Chrystusem bez opieki kosztownej Watykanu? (c. d. n.)

Walczmy z ciemnotą.

Od tysiąca lat prawie rozwija się w naszym kraju nauka Jezusa Chrystusa głoszącego: *„jam jest światłość świata, kto chodzi za mną, nie chodzi w ciemnościach”*, a tymczasem w wielu okolicach spotykamy jeszcze dziś objawy pogaństwa. Nasuwa się więc pytanie czy kler spał i nie oświecał wiernych, czy też ludzie nie chcieli korzystać z danej im światłości Jezusowej. Wszak nawet ludzie uważający się za religijnych i dobrych katolików, nie rozumieją istoty miłości i światłości Bożej i postępują wręcz przeciwnie, niż to nauczał Jezus. Nie rozumieją też znaczenia przykazania o obowiązku miłości bliźniego bez różnicy narodowości i wyznania (o które to znamiona nigdy Chrystus nie pytał, gdy miał uleczyć bliźniego) a nadto błądzą i w swych wierzeniach, ujmują śmiesznie każdy *objaw złego za przeznaczenie boskie,* bo stało się to w dniu do którego ten lub ów ma uprzedzenie jak np. w piątek i t. p.

Taki próżniak umysłowy nie chce wniknąć w przyczynę złego, lecz wierzy zabobonnie *w przeznaczenie, przesąd, gusła, czary*, co przynosi wstyd człowiekowi chrześcijaninowi a często nawet bardzo mu szkodzi i zabija w nim inicjatywę do pracy. Tacy ludzie zabobonni udają się potym do t. zw. *„cudownych lekarzy"*, którymi są przeważnie różni znachorzy, guślarze, zażegnywacze i padają ofiarą oszustów a nawet i zdrowie tracą, korzystając z lekarstw przepisanych im przez nie fachowych lekarzy.

Czas wielki, by lud polski garnął się więcej do oświaty, pogłębiał znajomość *zasad wiary Chrystusowej*, z bibliotek, czytelni i pożytecznych gazet. Niechże więc w walce z ciemnotą i niesieniem oświaty wiernym, przoduje i nasz Polski kościół staro-katolicki oraz jego kapłani i wierni.

ks. prob. St. Szelast.

Czy się zmieniło?

Za czasów Zygmunta I-go spalono w Krakowie na rynku 80-letnią staruszkę Katarzynę Weygel, którą osądzili księża za *„zbrodnie herezji"*. Oświadczyła bowiem, że wierzy jedynie *„w Boga jednego, Stwórcę świata widzialnego i niewidzialnego*, którego rozum ludzki ogarnąć nie zdoła". — Zbrodnię tę popełnił kler rzymski w Krakowie jedynie dzięki poparciu królowej Bony (tej samej co otruła swą synową Barbarę, żonę Zygmunta Augusta). Poparcie to uzyskał jej faworyt, biskup Gamrat, o którym kronikarze wspominają, że był *łajdakiem i rozpustnikiem.* Ta sama królowa Bona kochała się na zabój w marszałku Firleju, choć ten był protestantem i czesto dla podchlebienia się Firlejowi wspomagała „heretyków".

Inkwizycja, twór powstały w łonie kościoła rzym.-kat., istnieje do dziś dnia. Nie istnieje ona dziś, oczywiście, w żadnym państwie świeckim, gdyż żadne państwo nie może instytucji jawnie niemoralnej, tolerować. Istnieje więc tylko, jako instytucja kościelna, pozakrajowa.

Oto cytata z podręcznika z początku już XX wieku („Manuel de theologie", t. I, str. 400), przeznaczona dla słuchaczów francuskich seminariów duchownych: „Należy utrzymywać, iż kościół otrzymał od Boga władzę zmuszania i hamowania tych, którzy uporczywie zbaczają od prawdy, nie tylko za pośrednictwem kar duchowych, lecz również i za pośrednictwem kar cielesnych, to jest przez konfiskatę dóbr, przez

karę grzywien, przez więzenie, przez chłostę, przez tortury, przez okaleczenie i przez karę śmierci".

A dnia 25 marca 1912 r. ks. Janvier, kaznodzieja głośnego archikatedralnego kościoła w Paryżu — Notre-Dame — wygłosił kazanie na temat stosuku kościoła do heretyków. „Czy kościół — pytał ks. Janvier — ma conajmniej prawo na mocy swej władzy bezpośredniej nad rzeczami doczesnymi odwoływać się do państw chrześcijańskich w celu otrzymania prawa tłumienia heretyków za pośrednictwem kar, które iść mogą aż do kary śmierci?". I taką dał odpowiedź: „Moim zdaniem, Panowie, tak — aż do kary śmierci!

Czy żywi porozumiewają się z umarłymi?

Ciekawe następujące zdarzenie, opisane przez starożytnego pisarza i filozofa — Cycerona — przytacza Flammarion:

„Dwu przyjaciół, przybywszy do Megary, zamieszkało oddzielnie. Zaledwie jeden z nich zasnął, dostrzegł przed sobą towarzysza podróży, który donosi mu ze smutkiem, że gospodarz jego powziął zamiar zamordowania go, i błaga, aby jak najprędzej przybył mu na pomoc. Obudził się, ale przekonany, że był igraszką snu, zasnął na nowo. Przyjaciel ukazuje mu się powtórnie i zaklina go, by się śpieszył, mordercy bowiem mają już wejść do jego izby. Bardziej zmieszany, dziwi się uporczywości tego marzenia i zamierza już odwiedzić swego przyjaciela; rozumowanie jednak i znużenie biorą górę; kładzie się na nowo. Wtedy przyjaciel jego ukazuje mu się po raz trzeci, blady, skrwawiony, poraniony: „Nieszczęsny — mówi do niego — nie przybyłeś, gdym cię błagał! Stało się; teraz pomścij mię. O wschodzie słońca napotkasz u bramy miejskiej wóz pełen gnoju; zatrzymaj go i każ wyładować; znajdziesz tam ukryte me ciało. Pochowaj mnie zaszczytnie i ukarz mych morderców".

Upoczywość tak natarczywa, szczegóły następujące po sobie nie dopuszczają już wahania; przyjaciel wstaje, biegnie do bramy wskazanej, napotyka tam wóz, zatrzymuje woźnicę, który się miesza, i rozpocząwszy poszukiwanie, znajduje ciało swego przyjaciela.

Następnie powołuje się Flammarion na nast. wydarzenie historyczne: Gdy król Henryk IV bawił w Avignon 23 grudnia 1574 r., zmarł tam nagle kardynał lotaryński. Królowa — Katarzyna Medycejska — położyła się do łóżka o wczesnej godzinie, przy czym wśród innych zna-

komitych osób obecni byli: Król Henryk IV, arcybiskup lugduński i 3 damy dworu. Gdy królowa, chcąc szybko pożengnać otoczenie, rzuciła się na poduszkę, zakryła rękoma twarz i krzykiem gwałtownym przyzwała na pomoc obecnych, chcąc im pokazać u stóp swego łóżka kardynała, który do niej wyciągał rękę. Krzyknęła kilka razy: „Panie kardynale, nic z tobą nie mam do czynienia!" Król wysłał natychmiast do mieszkania kardynała jednego ze swych dworzan, który doniósł, że w tej właśnie chwili skonał.

„Dusza ludzka jest nieśmiertelną, a śmierć jest tylko zmianą, stanu widzialnego na niewidzialny".

Hejnał

Z uchwał Oxfordzkich.

Różne zadania Kościoła i Państwa.

Kościół, jako szafarz ewangelii, i państwo jako poręczyciel ładu, sprawiedliwości i obywatelskiej wolności, mają w stosunku do społeczeństwa różne obowiązki.

Zadaniem Kościoła jest składanie świadectwa o rzeczywistości, która przetrwa wszystkie przemiany, gdyż jest ugruntowana na wiecznej woli Boga.

Zadaniem Państwa jest czuwanie wśród niebezpieczeństw i zmian grzesznego świata nad ładem i spokojem człowieka.

Ponieważ celem Kościoła jest stworzenie społeczeństwa ugruntowanego na miłości Bożej, przeto Kościół w żadnym wypadku nie może uciekać się do przemocy; nie wolno mu też podporządkować płynących z przykazań Bożych pod powszednie i zmienne zasady świata, ani nawet je ze względu na tamte zmieniać lub osłabiać.

Obowiązki Kościoła wobec Państwa.

Najgłówniejszym zadaniem Kościoła wobec Państwa jest to, aby być naprawdę Kościołem, to znaczy — świadczyć wobec świata o Bogu przez głoszenie Słowa Bożego, wyznawać wobec ludzi swoją wiarę pouczać dorosłych i dzieci, wypełniać przykazania Boże i służyć narodowi i państwu przez zwiastowanie woli Bożej. Wola Boża jest najwyższym nakazem, któremu musi być podporządkowana wszelka wola ludzka i któremu musi odpowiadać cała postawa życiowa człowieka. Tych za-

dań zwiastowania, pouczania i napominania, Kościół nie śmie zaniechać w żadnej sytuacji

Z powyższego zadania płyną następujące specjalne obowiązki Kościoła i jego poszczególnych członków:

a) a w stosunku do państwa jako takiego:

1. modlić się za państwo i jego zwierzchników,
2. być państwu posłusznym,
3. z państwem współpracować dla dobra ogółu obywateli,
4. krytykować państwo, jeżeli ono staje w kolizji z normami sprawiedliwości, wynikających z przykazań Bożych, a nawet w wyjątkowych wypadkach przeciwstawianie się z tych pobudek rozkazom państwa,
5. dążyć do tego, aby w prawodastwie i administracji stosowane były zasady, uznające i uwzględniające godność człowiek, stworzonego na obraz Boży,
6. starać sie całe publiczne życie natchnąć duchem Chrustowym.

b) w stosunku do współżycia państw.

Przy tym punkcie należy zawsze pamiętać, że jak Kościół jest powszechną społecznością, podobnie i poszczególne państwo nie stanowi według chrześcijańskiej dotryny ostatecznej i absolutnej jednostki zbiorowej, lecz jest członkiem rodziny narodów o międzynarodowych związkach i obowiązkach. Obowiązkiem więć Kościoła jest popierać wszelkie usiłowania do pogłębienia i utrwalenia tych międzynarodowych więzów braterskich i pokojowych dążeń. (c. d. n).

Z Kancelarii Kurii Biskupiej.

Warszawa, ul. Łucka 2 (róg Żelaznej 55).

1) Dnia 2.II. otrzymał święcenia kapłańskie ks. diakon St. Podniesiński,

2) Ks. St. Marczewski mianowany proboszczem-ad. w Harasiutach,

3) W okresie wielkiego postu polecam Wielebnym Kapłanom urządzić nabożeństwa pokutne (rekolekcje) po wszystkich parafiach,

4) Gazetka „Polska Odrodzona” jest już 16-ty rok organem naszego kościoła a przeto należy ją życzliwie propagować i zyskiwać stale nowych prenumeratorów. Gdyby zaś zdarzyło się, że któryś z kapłanów wstrzymuje rozpowszechnianie pewnych numerów „Polski Odrodzonej”

(z bobudek jemu wiadomych), należy donieść zaraz o tem Kurii, a my napiętnujemy publicznie w „Polsce Odrodzonej” postępowanie danego osobnika, który się lęka napisanej prawdy.

(—) *Ks. arcyb. Wł. Faron*

L. dz. 96/38 dn. 8.II. *Ordynariusz Kościoła na całą Polskę*

Ofiari złożyli: Na budowę kościoła w Warszawie p. H. Kaczkowska 10 zł., p. Łabędzki 25 zł., p. Kasperczyk 50 gr.; zaś na administrację kościoła; H. Witwicki 2 zł.

Z wizytacji pasterskiej.

Dnia 6 lutego gościł poraz pierwszy w naszym mieście powiatowym Skierniewich, Najp. ks. arcybiskup Faron wizytując naszą parafię zorganizowaną przed paru miesiącami, mozolnym wysiłkiem ks. A. Szturcla, który obecnie jako proboszcz adm. witał mile przybyłego Arcypasterza. Przy bramie pięknie ustrojonej powitała Dostojnego Gościa pani inżynierowa Sztucka, zaś w kaplicy pięknie przemówił ks. Szturcel. Tegoż dnia przed sumą bardzo wiele wiernych przystąpiło do spowiedzi i Komunii Św., poczem ks. Arcybiskup odprawił pontyfikalną sumę i wygłosił obszerne pouczające kazanie na temat: „Ten jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie Boga prawdziwego i któregoś posłał Jezusa Chrystusa.”. Po kazaniu odbyło się bierzmowanie i pieśnią Boże coś Polskę zakończono podniosłą ranną uroczystość, w której wzięły udział setki z daleka przybyłych ludzi. Przed kaplicą Czcigodny Arcybiskup wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P. i na cześć wolnej Polski oraz Rządu, zaś lud dodał okrzyk na cześć Arcypasterza i miejscowego ks. proboszcza. Na obiedzie gościł ks. Arbybiskup u p. inż. Woźnickiego, który wraz z matką witali po staropolsku z otwartym sercem, przybyłych kapłanów polskich.



Ks. prob. Szymon Guzik najstarszy kapłan staro-katolicki, wyświęcony dn. 20. IX. 1893 r. przez kardynała Puzynę. Dnia 18. I. b. r. ukończył 70 lat życia i przeszło 40 lat kapłaństwa. Ks. Arcybiskup nadał Jubilatowi tytuł Radcy Konsystorza.

Na nieszpory zgromadziły się również bardzo liczne rzesze ludu pracy oraz wiele osób z inteligencji, i znów Dostojny Arcypasterz wygłosił płomienne kazanie. Tegoż dnia wspomniał też kaznodzieja i o wielkim duchem kapłanie ks. Matuszewskim, znanym tu na terenie Skierniewic, jako kapłan rzym.-kat., bardzo lubiany przez wiernych, który obecnie pracuje prywatnie w Warszawie i opisuje swe przeżycia w „Dzienniku Ludowym" bo za swą otwartość i dzielność złamany został przez Konsystorz rzym. Po kazaniu bardzo mile i serdecznie pożegnał od ołtarza Najp. ks. Arcybiskupa — ks. prob. Szturcel zaś chór odśpiewał rzewną pieśń pożegnalną. Odjeżdżając ks, Arcypasterz wzniósł jeszcze okrzyk na cześć głowy powiatu t. j. na cześć p. Starosty, co lud z radością powtórzył i korzystając z zaprosin p. mecenasostwa Krzewskich, spozył tamże podwieczorek i żegnany na stacji przez liczne tłumy wiernych, odjechał do Warszawy. Podkreślić tu należy, że przebieg uroczystości był bardzo spokojny, dzięki sprężyście ujętej organizacji.

KONSTYTUCJA
czyli Ustawy Zasadnicze (prawo kanoniczne) kość. St.-kat.

c. d.

DZIAŁ II

§ 1. Kościół nosi nazwę: — Kościół Staro katolicki w skrócie i prywatnie „Kościół Polski" ze względu na liturgje w języku polskim i organizację złożoną z obywateli Polski; a więc „Kościół Krajowy".

Jest on „Zgromadzeniem" (Stowarzyszeniem) religijnym wyznawców nauki Chrystusa Jezusa czyli „Chrześcijan narodowości polskiej (lub innej, której jednak członkowie są obywatami Ojczyzny naszej Polski) „Kościołem więc Bożym jesteśmy" (I. Kor. III, 16).

§ 2. Terenem działania Kościoła St.-Katolickiego jest Rzeczpospolita Polska.

Kościćł St.-Katolicki opiera swój byt w Polsce na ustawach legalizacyjnych z czasów zaborczych, dalej na ustawie z dnia 24 kwietnia 1935 roku Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej art.: 110 „Obywatele polscy, należący do mniejszości wyznaniowych mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania, zakładów, oraz używania ich swobodnie... i wykonywania przepisów swej religii". (c. d. n.).

Dwie siostry.

Nienawiść uczucie straszne w swej potędze.
Lecz biada sercu, co nią przepełnione.
W bezmiarze bólu, w przeogromnej męce,
Drży biedne serce nim zmilknie strudzone.
Miłość zaś ten wielki nakaz Boży,
Bóg w duszę kładzie, gdy człowieka tworzy.
Nienawiść siostrą przeciwną miłości
Szczęśliwe więc serce gdzie ona nie gości.

Wł. Gòrecka

Co mówi o paleniu znakomity lekarz dr. Lorand?

Palenie tytoniu jest szkodliwe. Tytoń zawiera nie tylko szereg szkodliwych soli, lecz i trujący alkoloid — nikotynę, która już w małej ilości u osób nie przyzwyczajonych do palenia wywołuje znaczne objawy zatrucia, zaś u nawykowych palaczy dopiero w ilości większej. Według Königa najgorzej wpływać mają papierosy. Bardzo szkodliwie działa zwłaszcza wciąganie dymu. Niszczy w wysokim stopniu nerwy, wzrok, najbardziej atoli serce. Często jako skutek występuje nieregularne działanie serca, a pòźniej podwyższone ciśnienie krwi, które przyśpieszają rozwój arterio-sklerozy (miażdżycy tątnic).

Szkodliwość palenia, zwłaszcza mocno zaprawionego tytoniu, jest tak niezmiernie duża, że przed nadmiernym paleniem należy usilnie ostrzec człowieka pragnącego żyć długo i pozostać zdrowym. Przypuszczam natomiast, że wypalanie 2 do 3 lekkich papierosów dziennie, lecz zawsze po jedzeniu, chyba żadnemu palącemu nie skróci życia.

Nadzwyczaj szkodliwe jest palenie dla organizmu kobiecege wskutek szczególnej jego budowy ze wzmożonym działaniem tarczycy i gurczołów płciowych, na które palenie wpływa ujemnie. Paląca panna albo dużo paląca mężatka nigdy nie bądzie wyglądała tak młodo i świeżo jak kobieta nie paląca. Dla kobiecej urody obfite palenie stanowi jedną z najmocniejszych szkód; jest też jeden z najpewniejszych środków wczesnego przekwitania kobiet.

Wzbraniajcie palić młodzieży. N. D.

Czy socjalista to nie człowiek?

Synod częstochowski biskupów rzym.-kat. zalecił między innymi co następuje:

> „Nie godzi się należeć, ani współpracować z sektami, z masonerią, z socjalistami ani innymi organizacjami, zarówno jawnymi, jak i tajnymi, które są wrogie Kościołowi porządkowi społecznemu, albo szerzą zobojętnienie religijne",

A więc nie współpracować z socjalistami...—bo to szatan?

A mało to socjalistów jest nader wiernymi katolikami rzymskimi. Czy tak nauczał Jezus Chrystus? Socjalista Z. K.

Nie dali się skusić

Parafianie w Drohobyczu nadesłali do naszej redakcji oświadczenie, że mocno stoją przy Polskim Kościele Staro-katolickim i nie dadzą się złapać w pułapkę dolarową duchownego Dobrochowskiego, który wpadłszy z Borysławia na naszą uroczystość t. zw. „wspólnego opłatka", sądził, że nas przemieni na niewolników amerykańskich. Hola! bo my polacy na ich lep nie pójdziemy i starokatolikami zostaniemy.

Fr. S.

Informacje i odpowiedzi: *Ob. G. H.* Kandydat na teologię musi mieć średnie wykształcenie.

Płockowi: Ks. Piec pracujący jako marj. ks. w Markuszewie nie został do naszego kościoła formalnie przyjętym—więc zarzut niesłuszny.

G. K.: Ślub kościelny ziemianina Mariana Schmidt-Kowalskiego z Jadwigą z Żurków Królakową odbył się we wrześniu ub. r.

Ł.W.: Na listy bez załączonego znaczka na odpowiedź, kancelaria nie odpowiada.

Rocznik: kto będzie składał sobie każdy numer „Polski Odrodzonej" to po upływie roku będzie miał z tego pamiątkową książkę t. zw. „rocznik". Księża winni to czynić z obowiązku.

HALLO! PROSIMY SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW O POZYSKIWANIE NOWYCH PRENUMERATORÓW

Kalendarzyk liturgiczny

od 15 lutego do 15 marca 1938

16. ś. Juliana
17. c. Mirosława
18. p. Wielosława
19. s. Konrada
20. N. III Przedpościa
21. p. Eleonory
22. w. Wrócisława
23. ś. Przesdzisława
24. c. Bogusza
25. p. Macieja Ap.
26. s. Wiktora—Mirosława
27. N. IV Przedpościa Aleksandra

zapowiedzieć Ador. N. S. na nieszporach w poniedziałek i wtorek oraz w środę Popielec a w piątek wieczorem stacje Męki P.

28 p. Romany

1. III. w. Budzisława
2. s. Radysława—popielec
3. c. Sławomira
4. p. Kazimierza (wiecz. stacie M. P.
5. s. Więcysława
6. N. I Wielkiego Postu

(zamiast nieszporów: Gorzkie Żale i kazanie pasyjne)

7. p. Tomasza
8. w. Jana
9. ś. Franciszki—Mścisława
10. c. 40 Męczenników
11. p. Konstantyna
12. s. Grzegorza
13. N. II W. P.—Niecisława
14. p. Ludesława—Matyldy
15. w. Długomira

DO NABYCIA w kancelarii Kurii stare roczniki Polski Odrodzonej po 6 zł. a nadto i inna literatnra tegoż kościoła.

PODZIĘKOWANIE. Redakcja P. O. składa podziękowanie red. „Sumienia Społecznego". Warszawa, ul. Radzymińska 53, za łaskawe przedrukowanie naszego artykułu p. t.: „O należne prawa dla kościoła staro-katolickiego"

ODPOWIEDŹ ob. J. K.:, Listów bez opłaty poczt. kancelaria nie przyjmuje, lecz zwraca.

OB. H. W.: Historia kościoła st,-kat. będzie wydana w całości w osobnym podręczniku.

Redakcia i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.
Prenumerata płatna rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.
Konto P. K. O. „Pol. Odr." 151-854 — Kurji 66-168. Bp F.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. Faron Redaktor odp. Ks. M. Strzałka

Druk. „Zorza" ul. Wronia 42